

# BIULETYN



Towarzystwa Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ursusie  
im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego

Nr 23/2020



Bezpłatny Biuletyn Informacyjny jest dofinansowany ze środków m.st. Warszawy

... śmierć tak punktualna, że zawsze nie w porę...  
ks. Jan Twardowski



Z głębokim smutkiem i żalem  
przyjęliśmy wiadomość o śmierci wieloletniej Prezes TUTW

## Lucyny Wasilewskiej

Zarząd, Komisja Rewizyjna i Słuchacze TUTW w Ursusie



### COVID - 19

Za oknem piękne słońce  
Powiew uroku wiosennego  
Na ulicach pusto  
Czasem tylko przejedzie samochód  
Zbiorowa domowa kwarantanna  
Dzieci nie chodzą do szkoły  
Zakłady nie pracują  
Zamknięte kina, teatry, domy kultury  
Seniorzy w grupie wielkiego ryzyka zakażenia  
Nie wychodzą z domów  
Mały niewidoczny wirus  
Sparaliżował Europę i Świat  
Przywędrował z Chin i zaraził miliony ludzi  
Praca i życie towarzyskie  
Zdalne w wirtualnym świecie, ale to nie to samo  
Człowiek potrzebuje człowieka  
Może to znak czasu  
Przeestroga dla ludzkości  
Hierarchia wartości  
Egzamin solidarności między ludzką  
Coś nas wszystkich łączy  
Lęk przed wirusem  
I mamy "czyste ręce"  
Zrodziła się wzajemna życzliwość i pomoc  
Oby tak zostało.

Lucyna Wasilewska 30 marzec 2020

### KORONAWIRUS

Wiosenny ciepły dzień  
przyroda budzi się  
słońce zagląda przez okna.  
Powinno być miło i radośnie  
a jest smutno i ogarnia lęk.  
Wszyscy wpadają w zakupową panikę  
z powodu małego wirusa  
niewidzialnego korona.  
Komunikaty w telewizji  
budzą grozę i przerażenie przed zarażaniem.  
Ograniczone kontakty międzyludzkie.  
Zamknięte szkoły, urzędy, przychodnie  
zdalna praca w domu i nauka, coś nieznanego.  
Życie jakby zamarło.  
Wygładam przez okno.  
Nie widać ludzi na ulicach, przejeżdżających samochodów.  
Spędzam dni samotnie z telefonem, telewizją, książkami i przemyśleniami.  
Człowiek omija człowieka.  
Dzieci obawiają się mnie odwiedzić - przechodziłam zapalenie płuc,  
nie chcą mnie zarażać wirusem.  
W mojej sytuacji byłoby to bardzo niebezpieczne.  
Zakupy zostawiają przed drzwiami.  
Czuję się jak w odosobnieniu.  
Najbardziej przykro było w Wielkanoc.  
Przygotowałam święconkę - tylko jak się samotnie podzielić jajkiem  
ze zdjęciami na skypie i lżą w oku.  
Widocznie w życiu wszystkiego trzeba doświadczyć.  
Bardzo tęsknię za moimi wnukami szczególnie bliźniaczkami, których  
nie widziałam już miesiąc.  
Samotność w stanie odosobnienia jest bardzo przykrym doświadczeniem.  
Na naszym Uniwersytecie zawieszono zajęcia, ale ludzie dzwonią, py-  
tają, kiedy ponownie zaczynamy. Nawet nie sądziłam jak jesteśmy se-  
niorom potrzebni i to napawa optymizmem.  
Z rozmów wynika, że nikt z nas na szczęście nie zachorował.  
Teraz są wakacje, z nadzieją czekamy na rozpoczęcie zajęć od paź-  
dziernika.  
Uniwersyteckie czwartki, wykłady, spotkania i zajęcia są potrzebne i  
to cieszy.  
Podawane komunikaty o zachorowalności niosą obawy.

Lucyna Wasilewska



## Kochani,

zapraszam Was w podróż do miejsc, które Pani Lucyna odwiedzała wspólnie z Koleżankami i Kolegami z Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

**N**a co dzień, towarzyszyły jej uśmiech, werwa i pogoda ducha. Serdecznie witała gości i studentów przed czwartkowymi spotkaniami w OK „Arsus”. Zaproszenia na wykłady przyjmowali wybitni specjaliści z różnych dziedzin.

Wspierała artystów z Viva Musica, występujących pod batutą Aliny Małachowskiej oraz akompaniamentem Vlasty Traczyk.

Spotykała się z koleżankami i kolegami z zespołu literackiego „Wena”.

Pamiętała o ważnych uroczystościach państwowych, na których delegacja uniwersytetu była zawsze obecna.

Organizowała ciekawe wycieczki po Polsce i wyjazdy zagraniczne, topienie marzanny, grzybobrانيا, grille, wieczorki literackie i taneczne. Marzyła o inauguracji roku akademickiego 2020/2021 i udało się.

8 października weszliśmy w XVII rok istnienia.

Pani Prezes odeszła od nas 23 października 2020.

*Grażyna Elsner-Mielniczek*







Żegnamy Panią Lucynę, która na zawsze pozostanie w naszej pamięci...



# Epitafium

Ku uczczenia pamięci Lucyny Wasilewskiej zm. 23 października 2020 r.

**T**rudno znaleźć drugą osobę, która kochałaby życie bardziej niż Lucyna. Żyła jego pełnią, cieszyła się nim łapiąc pełnymi garściami. Pełniła liczne funkcje społeczne. Dobrowolnie przyjęte obowiązki sprawiały, że czuła się w tym ferworze jak przysłowiowa ryba w wodzie. Zając miała niemało: pełniła funkcję prezesa TUTW w Ursusie od 2013 r. należała do PSL, była członkinią Rady Seniorów Dzielnicy Ursus, była poetką zrzeszoną w klubie „Metafora” przy OK „Arsus”, Stowarzyszeniu Autorów Polskich oddział Żyrardów oraz w klubie „Wena” przy TUTW.

Lucyna o własne potrzeby mało dbała. Żyła i pracowała dla ludzi. Była zawsze pierwsza w niesieniu pomocy dobrym słowem, często bezinteresownym czynem. Kochała rodzinę. Była wspaniałą żoną, matką i babcią.

Widoczne było, że aktywny styl życia bardzo Jej odpowiadał a wręcz uszczęśliwiał. Pozwalał odnaleźć radość i sens bycia wśród ludzi. Wielu będzie Ją wspominać z żalem i czułością, mając świadomość, że utracili dobrego i wartościowego człowieka.

Na zawsze pozostaną w naszej pamięci zorganizowane przez naszą Prezeskę wykłady, cie-

kawe wycieczki krajoznawcze, wieczorki taneczne i artystyczne, gdzie zawsze czuło się rękę dobrej organizatorki,

Lucyna była zawsze pełna taktu i towarzyskiej oglądy. Odeszła w biegu, nagle, ku zdziwieniu wszystkich, gdy zostało Jej jeszcze tyle do zrobienia. Śmierć zawsze przychodzi nie w porę. Być może teraz potrzebują prezeski na Uniwersytecie Niebieskim.

Żegnaj Koleżanko! Nam wszystkim łąza w oku się kręci. Jeszcze długo żyć będziesz w sercach i naszej wdzięcznej pamięci.

*Wspominała:  
Marianna Godawa*

## KĄCIK LITERACKI



Poeci Zespołu Literackiego Wena



Przypominamy twórczość naszych Kolegów, którzy byli związani z zespołem w ostatnich latach: Pani Prezes Lucyna Wasilewska, Jerzy Dubiński i Apolinary Walerzak.

### Burza

*Cichuteńko, bezszelestnie  
nawet mały listek nie drgnie.  
Powietrze syci duchota, nieznosny skwar.  
Nikły grzmot odezwał się w dali.  
Na horyzoncie małe kłaczki płyną.  
Za nimi mroczna szarość  
w granat się zamienia.  
Błyskawice i gromy wystraszyły stworzenia.  
Pajęczyną piorunów rozdziera widnokrąg.  
Ogromne krople o dachy już bębnią.  
Czarna chmura urwała się z nieba.  
Ścianą wody spłynęła ulewa.*

Marianna Godawa

### Wybacz Adamie

*Mickiewicz, dzisiaj niemodny  
Cóż na to poradzę,  
że nadal mnie zachwyca  
i ma nade mną władzę.  
Płonąca dzięcielina, Jacek Soplica,  
Zosia z Tadeuszem i piękna Telimena.  
Świat, który opisałeś  
z ponadprzeciętną wena.  
Chociaż jestem niemodna,  
jednak wrażenie mam takie,  
że wiele osób podobnie myśli  
o wieszcu Polaku.  
W duchu Jego twórczości  
rosły pokolenia  
spragnione wolnej Polski  
jak głodny pragnie chleba.  
Zawsze będę podziwiał  
Twoją twórczość Adamie.  
Różne mody przemienią.  
Prawdziwe piękno zostanie.*

Marianna Godawa

### Grudzień

*Przychodzi, co roku w tym samym czasie  
Dźwięcznym głosem oznajmia wszystkim  
Nadchodzą chłodne dni i długie zmierzchy  
Uroku dają mu migotające kolorowe światła*

*Potrafi zmienić w ciągu jednej nocy  
Z śpiącej jesieni w królestwo białej zimy  
Lodowaty wiatr tańczący do szaleństwa  
Sypiąc śniegiem pokrywając ziemię czarną*

*Pustymi ulicami chadza zaglądając w okna  
Tam choinki pięknie ustrojone w świecidelka  
Rodziny przy stołach bogato zastawionych  
Prowadzą rozmowy i niesie echa kołędowania*

*Wolno opuszczam, idąc na pola i do lasów  
Aby nacieszyć się jeszcze tymi widokami  
Jestem stary kończę z przytupem i szampanem  
Do młodego bądź spełnieniem ludzkich marzeń.*

Krzyszyna Rozmus  
01.12.2012



## Ziemia

*Ta ziemia nam dana  
Ona daje radość  
Przez tyle lat odkrywana  
Te góry lasy oceany knieje  
To wszystko na jej grzbiecie istnieje  
Tyle na niej bogactw przecie  
Odkrywamy ruch ziemi złoża minerały  
Czemu ją jeszcze depreczecie  
A my z naturą tacy mali  
A już wyprawiamy się w przestworza  
Wielki nasz astronom doskonały  
Ujmujecie cyrkiel i wszechświat mierzy  
Nam się zdawało, że już tyle zrobiliśmy  
By ją odkryć - to ciągle mało  
Matko Tyś żywicielko świata  
Tobie Twe bogactwo dane  
Ty sezamem oplatasz  
Twe minerały wciąż odkrywane  
Co pod Twą skorupą się mieści  
Ten się dowie co cię wierci  
Odkrywamy minerały, złoża, wody termalne  
Niech człowiek ten świat ogarnie  
Człowiek na wzór kreta tak się nazywa  
Wierci, wierci i cenny minerał wydobywa  
Ta ziemia wyżywi cały świat  
Żyć będzie nieokreślony czas.*

**Apolinary Walerzak 04.12.2018**



## Poranna kawa

*Samotność fajna sprawa  
Nie musisz się tłumaczyć  
Dokąd idziesz, kiedy wrócisz  
Obiadu dziś nie będzie  
Bo Cię boli głowa  
Lecz gdy zostajesz sama  
Wracasz do domu  
Gdzie nikt nie czeka  
Tylko pustka i cisza  
To smutno na sercu.  
Poranna kawa ma gorzki smak  
Czasem skropiona łzą  
Wracają myśli  
Nie dokończonych rozmów  
Nie wyrażonych uczuć  
Chce się napisać list  
Wszystko opowiedzieć  
Spalić by wiatr poniosł do nieba  
Rankiem znów pijesz kawę  
Słonko zagląda przez okno  
Otułają promienie ramiona  
Jakby Cię ktoś obejmował  
Raźniej się robi  
Wraca nadzieja  
Nie jesteś już sama  
Będzie to miły dzień*

**Lucyna Wasilewska**



## O przyjaźni

*Miło rękę przyjaciela  
mocno ścisnąć w swojej dłoni.  
jeśli dusza w czelu szczera  
i od przyjaciół nie stroni.  
Bo różne bywają dłonie  
i wielorakie uściski...  
Ścisnij dłoń, a poznasz po niej  
kto znajomy, a kto bliski.  
Pedant dumny i ambitny  
flak ci poda, zamiast dłoni  
lub dwa palce-drań bezwstydnym!  
Od takiego radzę stronić.  
Obojętny formalista  
dłoń ci ściśnie bez wyrazu,  
lub przesadnie-oczywista,  
z oczu poznasz to od razu.  
Jeśli jesteś dygnitarzem  
lub ofiarą intryg marną-  
mocną dłoń ci ściśnie żarzel  
z uśmiechniętą gębą gwarną.  
Wiele przy tym jest odcieni,  
nie mniej typowych wyrazów,  
co jednak faktu nie zmieni,  
że druha poznasz od razu.  
Bo gdy przyjaciel uściśnie  
możesz być pewnym tej dłoni.  
Wtedy i twarz ci rozbłyśnie  
i serce się twe rozdzwoni.  
Miło rękę przyjaciela  
mocno ścisnąć w swojej dłoni.  
Ścisnąć oburącz i nie raz.  
Na zawsze pamiętać o nim.*

**Jerzy Dubiński  
Kielce, 30.03.1981r.**

## Wigilia w parowozie – 1942 r.

Na wigilię 1942 r. rodzice wraz ze mną zostali zaproszeni do dziadków mieszkających na wsi k/Piotrkowa Trybunalskiego. U dziadków przebywała już moja młodsza siostra.

Wyjechaliśmy z Ursusa późnym popołudniem. Kiedy dojechaliśmy do Skierniewic, dowiedzieliśmy się, że dalej już nie pojedziemy. Wszyscy pasażerowie w trybie natychmiastowym musieli opuścić pociąg. Pusty pociąg odjechał, a pasażerowie sfłoczeni w niewielkiej poczekalni skierniewickiego dworca nie wiedzieli, co ich czeka. Żadnych informacji, żadnych wiadomości. Pamiętam, że było mi zimno i bałam się tego, co nastąpi.

Mój ojciec, który był kolejarzem, zostawił mnie z matką. Powiedział, że spróbuje się czegoś dowiedzieć. Poszedł do zawiadowcy stacji i rzeczywiście zdobył niezbędne informacje. Przez Skierniewice miał przejeżdżać pociąg z transportem na wschód (był to okres najcięższych walk pod Stalingradem) i cała trasa musiała być odpowiednio zabezpieczona. Obiecał, że jeśli uda mu się nawiązać kontakt z maszynistą, to może ten zgodzi się nas zabrać do Warszawy.

Wyszliśmy na peron. Było bardzo zimno. Powoli wtaczały się, wyladowane czymś ciężkim, wagony. Pociąg wyraźnie zwalniał. Kiedy na krótką chwilę zatrzymał się, szybko wspięliśmy się do parowozu. Pamiętam, że tam było mi wreszcie ciepło. Pomocnik maszynisty ciągle dosypywał węgla do paleniska. Przed północą podzieliliśmy się opłatkiem. Życziliśmy sobie przede wszystkim szybkiego zakończenia wojny. Tymczasem mijaliśmy kolejno Żyrardów, Grodzisk Mazowiecki, Pruszków. Kiedy minęliśmy Piastów, pociąg zaczął wyraźnie zwalniać. Wiedzieliśmy, że mamy niewiele czasu, aby szybko wysiąść w Ursusie. Utrudzeni przejściami dnia szybko zasnęliśmy we własnym domu. Dziś, po wielu już latach, kiedy wspominam tę „wyjątkową wigilię” - myślę, jak odważną decyzję podjęli kolejarze w Skierniewicach oraz maszynista pociągu, by pomóc koleźce – kolejarzowi. Myślę także, jaki był dalszy los podróżnych na dworcu w Skierniewicach. Kiedy doczekali się pociągów, które dowiozły ich do zaplanowanych celów podróży?



**Wiesława Śmiechowicz - Berlińska  
Warszawa, grudzień 2018**



# Wspólna pieśń ponad Pandemią

Chór „Viva Musica” przy TUTW jest rozśpiewany przez cały czas. Próby, przygotowania na uroczystości, koncerty, przeglądy, konkursy. Wymaga to ciągłej dyscypliny i zaangażowania, ale jak miło usłyszeć oklaski zadowolonej publiczności, odbierać puchary i dyplomy.

**W**arto przytoczyć tu słowa wybitnego Fransa Schuberta – „Szczęśliwi ci, którzy mają w sercu muzykę i uśmiech na ustach.” do takich szczęśliwych ludzi siebie zaliczamy.

W dzisiejszych czasach koronawirusa, kiedy próby znów zostały odwołane, muzyka nie przestaje gościć w naszych sercach. Właśnie w tym ciężkim dla każdego czasie dzięki autorskiemu projektowi Aliny Małachowskiej udało się nam nawiązać most przyjaźni i wsparcia dla ludzi z Kresów Polskich. Wspólna pieśń zabrzmiała i połączyła Polskę, Ukrainę, Litwę i Łotwę. Powstał międzynarodowy projekt „Kresowa Pieśń”, którego autorem jest dyrygentka chóru „Viva Musica” Alina Małachowska (kompozytorka, odznaczona przez MKiDN honorową odznaką „Zasłużona dla Kultury Polski”). Projekt został zrealizowany w ramach programu *stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego* – „Kultura w sieci”.

Cel projektu to promowanie kultury polskiej na Kresach i samych Kresów Wschodnich. Uświadamianie tożsamości polskiej na Kresach oraz integracja i zachęcanie do wspólnego śpiewania.

W ramach projektu zostały skomponowane i napisane przez **Alinę Małachowską** 3 utwory o tematyce Kresowej: „Kresy”, „Wyleciał ptak za morze”, i „Wileńszczanka”. Alina Małachowska jest Kresowianką. Tam się urodziła i wychowała. Od wielu lat mieszka na stałe w Warszawie. Pro-

jekt „Kresowa Pieśń” uaktywnił i zintegrował społeczność pochodzenia polskiego z różnych grup wiekowych zamieszkującej na Kresach Polski, terenach Wschodnich (Litwa, Ukraina, Łotwa) i w Polsce, przez wspólne przygotowanie, a następnie wykonanie i nagranie trzech piosenek o tematyce Kresowej. Z zebranego materiału zostały stworzone trzy klipy, które serdecznie Państwu polecamy i zachęcamy do ich obejrzenia, a może i wspólnego śpiewania.

„KRESY” - piosenka z projektu „Kresowa Pieśń” [www.youtube](http://www.youtube)

„WILEŃSZCZANKA” - piosenka z projektu „Kresowa pieśń” [www.youtube](http://www.youtube)

## W PROJEKCIE UDZIAŁ WZIELI:

**Ukraina** – Polski Zespół „Polska to my” Energodarski Młodzieżowy Klub Kultury Polskiej imienia Henryka Sienkiewicza (prezes klubu – Lyudmila Kostushevich, kierownik zespołu - Irena Sądecka)

**Litwa** – Polski Zespół Ludowy „Tumielanka” przy Związku Polaków na Litwie (kierownik zespołu Zygfryd Binkiewicz) Ana Lotoczka nauczyciel niedzielnej szkoły języka polskiego „Uśmiech” w Turmontach przy Związku Polaków na Litwie

**Łotwa** - Chór Klubu Kultury Polskiej „POLONEZ” w Rydze przy Związku Polaków na Łotwie (prezes klubu – Dagmara Malzuba, dyrygent - Tatjana Belugina)

**Polska** - Chór „Viva Musica” przy Towarzystwie Uniwersytetu Trzeciego Wieku imienia Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Warszawie Ursus (prezes – Lucyna Wasilewska, dyrygent – Alina Małachowska)

Słowa ogromnego uznania należą się kierownikom zespołów wokalnych. Ten projekt, to sukces wielu ludzi. Szczególne podziękowania chciałam przekazać I. Sądeckiej (Ukraina), Z. Binkiewicz (Litwa), T. Beluginej (Łotwa), L. Kostushevich (Ukraina) i naszej solistce Zuzannie Skalskiej. Osoby te, włożyły w realizację tego projektu duże zaangażowanie i całe swoje serce. Dziękuję bardzo.

Uważam, że jak długo w kulturze będą tacy ludzie, to Kresy będą żyły i będzie brzmiała na nich Polska pieśń.

W ramach w/w projektu za pomocą strony Facebook odbyły się **Warsztaty „Emisji głosu”** na żywo (on-line), prowadzone przez Alinę Małachowską - adresowane do uczestników w/w projektu. W efekcie skorzystało z nich ok. 1500 osób.

Projekt „Kresowa Pieśń” był tworzony od lipca do września 2020 r, ale nadal brzmi w naszych sercach. Uczestnicy projektu już myślą o spotkaniu na wspólnych koncertach. Piosenki z projektu już można usłyszeć na lokalnych koncertach i festiwalach kultury polskiej.

Bardzo możliwe, że wkrótce usłyszymy o wymianach koncertowych zespołów.

*Alina Małachowska*



# Przyjaźń w chórze „VIVA MUSICA”



CHÓR VIVA MUSICA powstał w 2008 roku. Pierwotnie funkcjonował pod nazwą CANTILENA. Od 12 lat uświetnia wszystkie uroczystości Uniwersytetu Trzeciego Wieku i reprezentuje go na zewnątrz dając koncerty i biorąc udział w różnych konkursach.



**O**d listopada 2014 kierownictwo artystyczne przejęła pani Alina Małachowska. Zespół zmienił nazwę na VIVA MUSICA i dostał nowej energii. Zwiększyła się liczba śpiewających osób. „dobry duch” w zespole spowodował, że przez następne lata chór zdobywał czołowe miejsca w konkursach polskiej piosenki „Kocham Cię Ojczyzno”, z dobrym tekstem „Muzyczna jesień” i w konkursie „Zaufaj Panu”.

W repertuarze zespołu znajdziemy utwory klasyczne, rozrywkowe, góralskie, ludowe i innych narodów.

Dzięki nowej energii, którą nam daje pani Alina Małachowska możemy się realizować w różnorodnym repertuarze, być docenionym przez publiczność i zdobywać nagrody. Od marca 2018 roku nową akompaniatką jest panią Vlasta Traczyk.

Chór ma swój duet, który również odnosi sukcesy sceniczne.

Są to: Zuzanna Skalska i Tadeusz Drągowski  
Dlaczego śpiewamy w chórze?

Dzięki UTW i chórowi VIVA MUSICA możemy spełniać swoje marzenia.

Kochamy muzykę i śpiew. W wielu domach były tradycje rodzinne, gdzie rodzice grali na różnych instrumentach i śpiewali. Często śpiewaliśmy w chórach szkolnych, a później ogromna przerwa i możliwość realizacji marzeń dopiero teraz. Wychowaliśmy dzieci, wnuki i wreszcie coś się nam od życia należy. Wiele osób jest samotnych, szukających przyjaciół i miłego zajęcia. Chór jest na to lekarstwem. Spotykamy się regularnie na próbach, koncertach i wykładach. Pogłębiają swoją wiedzę muzyczną i doskonalimy śpiew. Nawiązujemy wieloletnie przyjaźnie, wspieramy się i spotykamy poza próbami. Na koncert wszyscy ubieramy się odświętnie, malujemy i każdy czuje się potrzebny, żeby końcowy efekt zadowolił wymagającą publiczność. Po tylu latach jest to nasz drugi dom.

Ostatnio przygotowaliśmy dwa piękne koncerty: najpiękniejsze walce świata i koncert pieśni Mazowsza. Udało nam się to osiągnąć

dzięki wspaniałym osobom: Alina Małachowska - pomysłodawczyni, nauczyciel i dyrygent, Krzysztof Chorzewski - autor polskich tekstów oraz Vlasta Traczyk - akompaniament. Czas pandemii jest dla nas trudny. Niektórzy są sami w domu. Dzwonimy do siebie i wymieniamy się wiadomościami na portalach społecznościowych. W czasie jej zawieszenia spotkaliśmy się kilka razy na próbach, wystąpiliśmy na koncercie inauguracji roku akademickiego 2020/2021 i nagraliśmy piosenkę do międzynarodowego projektu pani Aliny Małachowskiej pt. „Kresy”. (opis w artykule pani Aliny Małachowskiej.

Z przykrością i żalem żegnamy naszych członków chóru oraz panią prezes UTW, którzy od nas odeszli: Lucyna Wasilewska, Jerzy Dubiński, Apolinary Walerzak.

Byli także poetami, zostaną po nich tomiki wierszy oraz nasza pamięć.

„Kochajmy się dopóki żyjemy”

*autor tekstu: Zuzanna Skalska*



# Inauguracja

## XVII roku akademickiego TUTW

8 października o godzinie 11.00 zabrzmiał „Gaudeamus” w OK „Arsus”.

**U**twór wykonał chór „Viva Musica” pod batutą Aliny Małachowskiej przy akompaniowaniu Vlasty Traczyk, do których dołączyli obecni na sali.

Pani Prezes przywitała słuchaczy uniwersytetu oraz zaproszonych gości.

Minutą ciszy uczczono słuchaczy zmarłych w tym roku.

Alina Małachowska - wokalistka, pianistka, kompozytorka, prowadząca chór „Viva Musica” otrzymała dyplom od Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika za zasługi

dla upowszechnienia kultury w województwie.

Wykład inauguracyjny „Warszawa w wojnie bolszewickiej 1919/1921” wygłosił prof. Marian Marek Drozdowski.

Profesor jest wybitnym badaczem tego okresu w historii Polski.



Artykuł, którego motywem przewodnim był wykład inauguracyjny Rok Akademicki 2020/2021 naszego UTW wygłoszony przez prof. Marka Drozdowskiego powstał, aby upowszechnić wiedzę o epokowych zrywach i zwycięstwach oręża polskiego w najnowszych czasach ojczyźnianej historii. Podkreślenia wymaga fakt, że w tym roku obchodzimy 100. rocznicę tamtych wydarzeń. Prof. Marian Marek Drozdowski to uznany historyk, biografista i warsawianista, profesor nauk humanistycznych. Jest autorem wielu prac z zakresu historii Polski i Warszawy, np. biografii Ignacego Jana Paderewskiego, Stefana Starzyńskiego, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Marcelego Porowskiego, Józefa Piłsudskiego. Jest członkiem wielu stowarzyszeń, np. jest przewodniczącym Komisji Studiów Krytycznych i Biografistyki Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie. Jest członkiem rady naukowej Muzeum im. Jana Pawła II i rady naukowej Muzeum Łazienek Królewskich. Jest członkiem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Śląska, przewodniczącym Komisji Biografistyki Polskiego Towarzystwa Historycznego. Jak wspominał podczas wykładu – jest synem szwoleżera, piłsudczyka.



# BITWA WARSZAWSKA

w kontekście wojny polsko-sowieckiej 1919-1921

**N**iezależnie od głębszych powodów wojny bezpośrednią przyczyną wybuchu była rozpoczęta w konsekwencji zawieszenia broni w Compiègne 11 listopada 1918 ewakuacja niemieckiej armii Ober-Ost, zajmującej front o długości 2500 kilometrów od Zatoki Botnickiej po Morze Azowskie, która pozostawała na terenach proklamowanych formalnie, niepodległych państw: Litwy i Ukrainy, a także późniejszych Estonii, Łotwy i Białorusi. Było to konsekwencją zawartego przez Rosję Sowiecką separatystycznego pokoju z Niemcami i Austro-Węgrami (traktat brzeski), w którym rząd bolszewicki wycofał Rosję z koalicyjnego udziału w I wojnie światowej. W okresie pomiędzy zawarciem pokoju brzeskiego a klęską Niemiec, stosunki pomiędzy Niemcami (zwłaszcza kołami wojskowymi) a bolszewikami cechowała wzajemna oficjalna współpraca.

Bolszewicy po zawarciu w listopadzie 1918 tajnego porozumienia z dowództwem niemieckim o bezpośrednim przejmowaniu przez Armię Czerwoną terenów okupacji Ober-Ostu, stworzyli już 16 listopada 1918 z przekształcenia Zachodniego Regionu Obronnego Armię Zachodnią, z kwaterą główną w Smoleńsku. Armia liczyła początkowo 10 tys. żołnierzy w stanie bojowym

Wojna polsko – rosyjska (taka nazwa dominuje obecnie w publicystyce). Historyczny triumf czy przegrane zwycięstwo?

Ta wojna nigdy nie została wypowiedziana, ale trwała blisko 3 lata. Nie mniej zaciekle niż same walki na froncie, są wciąż spory i dyskusje na temat jej przebiegu i konsekwencji.

**Wielki triumf czy jednak przegrane zwycięstwo?** Czy w tamtych warunkach mogliśmy wywalczyć więcej?

Polacy nie byli do tej wojny dobrze przygotowani. Było wiele improwizacji, niewiary i organizowania oddziałów dosłownie „w biegu”. Wg przyjętej obecnie tezy wojna rozpoczęła się w początkach stycznia 1919 roku, kiedy to oddziały WP starły się z Armią Czerwoną w walkach o Wilno. Chociaż już późną jesienią 1918 roku doszło do walk między Armią Czerwoną a 4 Dywizją Strzelców Polskich na terenach Rosji. Pamiętać trzeba, że Traktat Wersalski nie precyzował przebiegu naszej wschodniej granicy. W tej sytuacji dochodziło do incydentów zbrojnych a „zimna wojna” trwała przynajmniej do 1932 roku. W ciągu blisko trzech lat trwania doszło do wielu ważnych wydarzeń, najważniejsze z nich to:

- **WYPRAWA KIJOWSKA** – to ofensywa połączonych sił polsko – ukraińskich przeciwko Armii Czerwonej; Piłsudski zawarł z przewodniczącym Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej Szymonem Petlurą sojusz polityczny i wojskowy, na mocy którego Polska uznała suwerenność URL oraz zrzekła się terytoriów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej na wschód od ustalonej linii granicy z Ukrainą i zobowiązywała się do wspólnej walki z bolszewikami. URL rezygnuje natomiast z praw do ziem Galicji Wsch., które wcześniej zajmowała Zachodnio - Ukraińska Republika Ludowa. Celem wyprawy było rozbicie przynajmniej jednej z armii bolszewickich stacjonujących na Ukrainie. Armie te nie podjęły jednak

walki, tylko wycofały się. Osiągnięto jednak sukces w postaci zajęcia Kijowa.

- **BITWA WARSZAWSKA** – to jedna z najsłynniejszych bitew w historii świata, jako ta, która powstrzymała ekspansję komunizmu w Europie, nazywana też Cudem nad Wisłą. Dlaczego Cudem? Bo Armia Polska była w bardzo trudnym położeniu, Armia Czerwona parła nieustannie na zachód otwierając sobie drogę na Warszawę, brakowało uzbrojenia a nierzadkie były wypadki dezercji. Zdecydowaną większość stanowili żołnierze pochodzenia chłopskiego i dla nich równie ważnym obowiązkiem jak obrona ojczyzny był obowiązek wykonania niezbędnych prac polowych np. żniw. Dzięki bohaterstwu żołnierzy i realizacji sprytnych planów dowództwa ocalona została niedawno odzyskana niepodległość Rzeczypospolitej. Na przedpolach Warszawy walczyły pułki wielkopolskie, grodzieńskie, litewsko – białoruskie z Wileńszczyzny, a także ochotnicze kompanie z Bytomią, których żołnierze porozumiewali się po niemiecku. Warszawa latem 1920 roku cieszyła się uznaniem takich stolic jak Budapeszt, Bruksela, Paryż, Rzym, Bukareszt, a więc tych państw, które popierały wysiłki rządu i armii Rzeczypospolitej przeciwko agresji sowieckiej. Władze Francji wysłały do Polski oficerów w charakterze instruktorów, w tym 9 generałów, 29. Pułkowników, 63 majorów, niemal dwustu kapitanów (jednym z nich był kapitan Charles de Gaulle) i ponad czterystu poruczników. Wraz z doskonale wyszkoloną Armią, która w kwietniu 1919 roku

(ponad 67 tys. żołnierzy) gen. Hallera otrzymaliśmy 100 czołgów, 98 samolotów, nowoczesne środki komunikacji. I myśmy tą wspaniałą armię zatrudnili w wojnie z Ukraińcami o Lwów, zagłębienie naftowe, Galicję Wschodnią. I myśmy tą wojnę wygrali. Olbrzymia w tym rola dywizji gen. Hallera. Ale do naszego zwycięstwa mieli zastrzeżenia nasi sojusznicy, bo „biali” generalowie mieli wtedy sukcesy w walce z Armią Czerwoną. A nasi sojusznicy tzn. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Japonia nic nie powiedzieli w Traktacie Wersalskim o naszej granicy wschodniej bo byli przekonani, że zwyciężą siły antybolszewickie. Dla nich ważniejszą rolę w polityce globalnej odgrywała Rosja a nie Polska.

**- KONTRUDERZENIE ZNAD DORZECZA WIEPRZA** – wojska polskie skierowano na tyły Frontu Zachodniego wojsk bolszewickich; było to doskonale posunięcie, które zmusiło wroga do wycofania się i zdecydowało o pozytywnym zakończeniu wojny. Jednym z cichych bohaterów był **porucznik Kowalewski**, któremu z grupą matematyków z Uniwersytetu Lwowskiego udało się wcześniej złamać szyfry Armii Czerwonej. Dzięki temu nasz sztab generalny wiedział w jakim kierunku przemieszcza się armia gen. Michaiła Tuchaczewskiego. Inny ciekawy fakt: przy poległym **majorze Wacławie Drohojewskim** bolszewicy znaleźli mapnik z planami operacyjnymi kontruderzenia nad Wieprza. Dowództwo sowieckie uznało je za „falszywki” mające ich zmylić. Przechwycone informacje nigdy nie zostały wykorzystane, a mogły zmienić losy bitwy na naszą niekorzyść.

Znaczącym wydarzeniem dla przebiegu działań wojennych było zdobycie w dniu 15 sierpnia sowieckiej radiostacji. Szwadrony Ochotniczego Pułku Kawalerii śmiałym atakiem zajmują budynki cukrowni w Ciechanowie. Sowietów byli kompletnie zaskoczeni bo nasi kawalerzyści pod osłoną nocy obeszli miasto od północy. Okazało się, że mieścił się tam sztab 4. Armii sowieckiej z kancelarią i węzłem łączności z radiostacją utrzymującą łączność z dowództwem w Mińsku, która po przestrojeniu zagłuszała przez 36 godzin bez przerwy nadajniki wroga za pomocą... tekstów z Pisma Świętego. Czemu akurat tak? Bo po prostu pod ręką nie było żadnej innej książki z tak obszernym tekstem. W ten sposób pozbawiona łączności 4. Armia sowiecka przez kilka następnych dni bez sensu poruszała się w kierunku dolnej Wisły.

Michaił Tuchaczewski zauważył później, iż:” Ten wypadek, nieznaczny w założeniu, odegrał rozstrzygającą rolę w biegu naszego działania i dał początek jego katastrofalnemu wynikowi(...). Zdawało się,

że zguba armii przeciwnika jest nieuchronną, unięstwie jej pociągnęłoby za sobą najdonioślejsze skutki w dalszym biegu wszystkich naszych działań. Jednakże Polakom dopisało szczęście.”

Wojnę polsko - bolszewicką formalnie zakończył traktat ryski podpisany 18 marca 1921 roku. Granica, którą wtedy wyznaczono była kompromisem, czyli nie satysfakcjonowała żadnej ze stron. Trwała więc „zimna wojna” przynajmniej do 1932 roku.

Jakie były koszty tej wojny? Koszty wynikały głównie z wyprawy kijowskiej. Pozycja międzynarodowa Polski przed wyprawą była silniejsza niż rok później. Latem 1920 roku utraciliśmy status państwa zwycięskiego, utrata większości terytorium polskiej części Księstwa Cieszyńskiego i cywilizacyjnie rozwiniętego, zamieszkanego w większości przez Polaków i pewnie granice z Niemcami na terenie Prus Wschodnich byłyby korzystniejsze. Rzeczpospolita przegrała zwycięstwo wizerunkowo, prowadziła nieodpowiedzialną, awanturniczą politykę wschodnią, Wizerunek Polski jako agresora na dobre zagościł w publicystyce międzynarodowej.



Jesienią 1918 roku Polska rozpoczęła swoją grę na wschodzie o bezpieczeństwo i korzystne granice. Spotkały się wizje Dmowskiego i Piłsudskiego. Spór obu nie zakończył się po ich myśli. Polska po traktacie nie była zwycięstwem ani jednego ani drugiego. Marszałek przegrał, mimo wspaniałych zwycięstw na frontach a wyprawa kijowska była początkiem końca jego dominującej roli w polskiej historii. Politycy stronnictw opozycyjnych pozwolili mu wygrać wojnę, ale o warunkach pokoju to oni decydowali.

A jak wyglądała Warszawa w tamtym czasie?

Była gospodarczo niezwykle zrujnowana; miała 850 tys. mieszkańców, zrujnowana gospodarczo najpierw przez działania władz rosyjskich, które opuszczając nasze tereny dewastowały infrastrukturę i administrację, brakowało węgla, występowały kłopoty aprowizacyjne. Etnicznie – 35 % to obywatele pochodzenia żydowskiego. Powszechne bezrobocie i przestępczość. A jednocześnie obowiązek obrony stołecznego miasta w atmosferze chaosu i tarć

w elitach władzy. 1 lipca 1920 roku SEJM powołał Radę Obrony Państwa, 24 lipca powstał rząd koalicyjny z Wincentym Witosem i Ignacym Daszyńskim na czele. Powołano Inspektorat Armii Ochotniczej z gen. Hallerem jako dowódcą i ogłoszono ochotniczy zaciąg do wojska. Do armii zgłosiło się ok. 90 tys. ochotników, którzy uzupełnili oddziały frontowe. Mieszkańcy nie bardzo interesowali się tym co się dzieje na polu bitwy. W ciągu miesiąca zaledwie zanikło życie towarzyskie. Gazety informowały o dolegliwościach godziny policyjnej i rozstrzelaniu dezerterów.

Od 24 lipca 1920 do 12 września 1921 roku premierem jest chłop z czterema klasami szkoły podstawowej, genialny samouk, a jego żona Katarzyna jest analfabatką. Kiedy 12 sierpnia Piłsudski składa dymisję to Witos jej nie przyjmuje a pismo z prośbą o dymisję zwraca jemu po zwycięskiej bitwie. A mieszkańcom Ursusa szczególnie warto pamiętać o roli premiera Władysława Grabskiego i ministra spraw wewnętrznych w rządzie Ignacego Paderewskiego – Stanisława Wojciechowskiego – patrona Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Dziedziczką tej tradycji i wnuczką tych dwóch wielkich Polaków jest

pani Małgorzata Kidawa-Błońska, wielce zasłużona dla postępowej części naszej sceny politycznej.

Niektórzy historycy dopatrują się poważnych błędów po stronie Marszałka. np. to, że odrzucił rozpaczliwe prośby gen. Denikina aby rzucić do walki polskie oddziały na kierunku moskiewskim. Dzięki temu Polacy związali by walką siły sowieckie, Denikin uderzyłby prosto na Moskwę, co przypięczętowałoby bolszewicką klęskę. Tymczasem Piłsudski nie tylko odrzucił apele białego generała, ale zawarł też tajny pakt z Leninem. Stało się to w miejscowości Mikaszewice, która dziś znajduje się na Białorusi. Tam w wagonie kolejowym odstawionym na bocznicę, polscy i sowieccy wysłannicy uzgodnili, że Polacy wstrzymają ofensywę. Piłsudski zapewnił też Lenina, że bolszewicy mogą bez obaw przenieść wszystkie siły z frontu zachodniego pod Moskwę, dzięki czemu możliwe stanie się powstrzymanie marszu Denikina. I tak też się stało. Władza sowiecka została uratowana rzutem na taśmę. Piłsudski uznał wtedy, że Rosja czerwona będzie mniej groźna w przyszłości niż Rosja biała.

*Opracowanie: Andrzej Blus*

Bibliografia: Prof. Marek Drozdowski „Wojna polsko-bolszewicka 1919-1921 z warszawskiej perspektywy”, Wyd. Editions Spotkania. Prof. Andrzej Chwałba „PRZEGRANE ZWYCIĘSTWO. Wojna polsko-bolszewicka 1918 -1920”, Wyd. Czarne.

# Nasi przedstawiciele w Parlamencie Seniorów!

OPS to apolityczne, neutralne światopoglądowo ogólnopolskie przedstawicielstwo osób starszych, reprezentujące interesy 9 milionów seniorów w Polsce. Jest unikalną formą aktywności i uczestnictwa osób starszych w procesie budowy społeczeństwa obywatelskiego, inspirowanie kierunków polityki senioralnej oraz konstruktywnego dialogu z podmiotami życia publicznego w kształtowaniu sytuacji i godnego życia seniorów. W tym roku, z zachowaniem reżimów sanitarnych spowodowanych pandemią koronawirusa, nasz UTW reprezentowali: Lucyna Wasilewska i Andrzej Blus.

„Witajcie w domu!” – mówił marszałek Tomasz Grodzki, otwierając w Senacie 1 października 2020 r. VI sesję Obywatelskiego Parlamentu Seniorów. „Senat to swego rodzaju rada starszych, jest zatem miejscem, w którym Obywatelski Parlament Seniorów powinien czuć się jak u siebie” – dodał.

Jego zdaniem seniorzy powinni móc wpływać na jej kształt. Potrzebny jest także dział administracji rządowej dedykowany osobom starszym. „Polityka senioralna nie może być tworzona bez udziału seniorów” – podkreślił poseł Michał Szczerba. Jej wzmocnienie uznał za główne wyzwanie kierowanego przez niego Parlamentarnego Zespołu ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski podkreślił, że seniorzy są priorytetem dla władz miasta, które doceniają ogromny potencjał, doświadczenie i mądrość osób starszych.

Tematem VI sesji plenarnej Obywatelskiego Parlamentu Seniorów „Seniorzy i przyszłość Polski” była sytuacja osób starszych w Polsce. O bezpieczeństwie zdrowotnym seniorów w dobie pandemii mówił zastępca rzecznika praw pacjenta Grzegorz Błażewicz. Wśród problemów zgłaszanych przez środowiska senioralne wymienił m.in. wydłużone kolejki do lekarzy, brak pogłębionej diagnostyki i koordynacji specjalistów w leczeniu osób starszych, trudności w dostępie do opieki geriatrycznej, poziom standardów w zakładach opieki, odmowy zapewnienia transportu medycznego.

Przedstawiając społeczne aspekty życia seniorów w dobie pandemii, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego prof. dr hab. Piotr Błędowski powiedział, że pandemia wyostrzyła spojrzenie na sytuację seniorów. Ujawniła też różnice, wynikające ze stanu gospodarstw domowych, wykształcenia, dostępu do urządzeń komunikacji elektronicznej, które w wielu wypadkach spowodowały wykluczenie osób starszych w tym trudnym czasie. Jak poinformował, z badań kierowanego przez niego Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGH w Warszawie wynika,

że największe widoczne problemy to lęk, poczucie zagrożenia i izolacja, samotność, utrudniony dostęp do usług społecznych i medycznych.

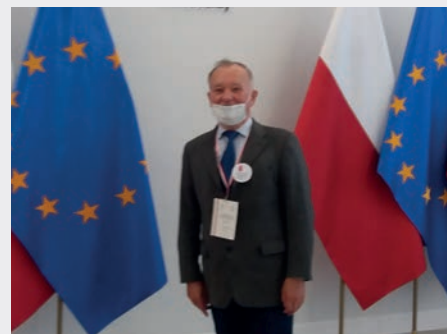
O 45-letniej historii ruchu Uniwersytetów Trzeciego Wieku i sytuacji organizacji senioralnych w dobie pandemii mówiła prezes UTW im. Haliny Szwarz Irena Moskał, która zaapelowała do władz uczelni i placówek kulturalnych o ich otwarcie dla seniorów z zachowaniem wymaganych zasad bezpieczeństwa, wskazując spotkanie w Senacie jako przykład dobrych praktyk.

Wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska wyraziła nadzieję, że te obrady pozwolą wypracować dobre rozwiązania. „Musimy zrobić wszystko, by polityka senioralna miała odpowiednie miejsce w polskiej polityce społecznej” – zaznaczył prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz.

Reprezentanci parlamentu seniorów z różnych części kraju przedstawiali doświadczenia z prowadzonej działalności. Apelowali m.in. o analizę tego, jak ustawa o osobach starszych wpłynęła na ich funkcjonowanie, wskazywali na potrzebę jej nowelizacji.

W przyjętej deklaracji programowej uczestnicy VI sesji plenarnej Obywatelskiego Parlamentu Seniorów podkreślili, że blisko 9-milionowa społeczność osób starszych ma szczególne prawo i obowiązek aktywnej partycypacji w życiu społecznym, wyrażania poglądów oraz prowadzenia dialogu z władzami publicznymi, współtworzenia prawa, polityki senioralnej, dzielenia się wiedzą i doświadczeniem oraz budowania relacji międzypokoleniowych.

OPS stwierdza, że sytuacja zdrowotna i społeczna osób starszych w okresie pandemii wyraźnie się pogorszyła, uważa więc za konieczne spójne i komplementarne działania władz centralnych, terytorialnych i organizacji pozarządowych pracujących na rzecz seniorów. Odsobnienie, zamknięcie w domach, pozbawienie kontaktów, działań edukacyjnych i aktywizujących spowodowało spustoszenie w zdrowiu i kondycji psychicznej seniorów. Stosowanie przez służbę zdrowia w przeważającej większości leczenia zdalnego i teleporad, bez kontaktu lekarza z pacjentem oraz bieżących badań diagnostycznych i specjalistycznych, może doprowadzić do nasilenia chorób przewlekłych. Pierwszoplanowe zadania to przywrócenie podstawowej opieki zdrowotnej w tradycyjnej formie, pilne wdrożenie zmian dokonanych w ustawie dotyczącej bezpłatnych leków dla seniorów 75+, a także priorytetowe szczepienia przeciw grypie. Konieczne jest zintensyfikowanie monitorowania sytuacji seniorów, zwłaszcza samotnych, żyjących w miejscach słabo



skomunikowanych z najbliższymi ośrodkami pomocowymi, podjęcie działań przeciwdziałających ich wykluczeniu, zwiększenie dostępności ośrodków stacjonarnego długoterminowego pobytu oraz zapewnienie standardów gwarantujących godny pobyt, szacunek i bezpieczeństwo. Pandemia spowodowała dezorganizację i często zawieszenie działalności organizacji pozarządowych działających na rzecz seniorów. Uczestnicy sesji zwracają się do władz uczelni, placówek kultury, sportu i aktywizacji środowiskowej o maksymalne ułatwienie prowadzenia dotychczasowych bezpośrednich form aktywizacji intelektualnej i psychofizycznej seniorów. Za konieczne uznają skrócenie terminów rozpatrywania wszelkich spraw sądowych i procedur administracyjnych z uczestnictwem osób starszych, które częściej niż inne grupy społeczne są ofiarami przestępstw, oszustw bankowych, ubezpieczeniowych, przemocy w rodzinie.

Obywatelski Parlament Seniorów zwraca się do senackiej Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Parlamentarnego Zespołu ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku o podjęcie inicjatywy legislacyjnej w sprawie nowelizacji ustawy o osobach starszych, która powinna w sposób kompleksowy regulować prawa osób starszych. Jako niezbędne wskazuje też utworzenie Narodowego Programu Zdrowia 60+, wdrożenie Narodowego Planu Alzheimerowskiego, kontynuowanie prac nad Konwencją o prawach osób starszych, wdrożenie systemowych rozwiązań wsparcia dla osób niesamodzielnymi i ich opiekunów.

Obywatelski Parlament Seniorów wyraża aprobatę dla wszelkich inicjatyw rządu zmierzających do poprawy sytuacji osób starszych i zapewnienia im godnego miejsca w społeczeństwie, ale widzi konieczność realizacji tego zadania poprzez spójną, całościową politykę senioralną.

**Miejmy nadzieję, że kolejna Sesja w przyszłym roku odbędzie się bez rygorów antypandemicznych a obrady wrócą na salę plenarną Sejmu RP.**

Opracowanie: Andrzej Blus

# ROZMOWY ZE SŁUCHACZAMI TUTW W



**Rozmawiałam z naszymi słuchaczami o emocjach związanych z koronawirusem.**

- Co poczułaś/eś kiedy w marcu ogłoszono pandemię ,
- Jakie emocje Ci towarzyszyły, co robiłaś/eś ,
- Czy towarzyszył Ci lęk.
- Jak wygląda Twoje życie dzisiaj 5, 7, 8 miesięcy po wprowadzeniu stanu pandemii?

**GRAŻYNA**



**LUCYNA**

Pierwsza myśl to przerażenie, co będzie dalej. Strach, lęk przed zarażeniem. Strach przed kontaktami z ludźmi. Panika wśród rodziny i dzieci w stosunku do mojej osoby. Mam nie wychodzić z domu, dostałam takie polecenie. Dla mnie najważniejszy jest kontakt z człowiekiem, a byłam uwięziona w 4 ścianach we własnym domu. Tylko TV i telefon oraz wyglądanie przez okno na pustą ulicę. Po miesiącu wyszłam sama po zakupy w tajemnicy przed dziećmi, po artykuły pierwszej potrzeby i prasę. Dzisiaj lęk jest dużo lżejszy. Bardzo ważne: maseczka z nią się nie rozstaje, częste mycie rąk oraz ograniczone kontakty. Wiele osób dzwoniło do mnie, żeby wznowić zajęcia uniwersytetu. Z uwagi na obostrzenia pandemiczne było to niemożliwe. Ludzie potrzebują kontaktu ze sobą podczas wspólnych spotkań i rozmów.

Dlatego podejmujemy próbę - uruchamiamy działalność TUTW inauguracyjnym wykładem dnia 8 października w OK. Arsus, przestrzegając wszelkich zasad, które obowiązują mając na uwadze nasze zdrowie i bezpieczeństwo.



**GRAŻYNA W.**

Stres i strach, myśl o zagrożeniu zarażeniem wirusem, głównie denerwowałam się o mamę, która jest osobą w wieku zaawansowanym i towarzysza jej choroby współtowarzyszącej. W tym momencie nie bałam się o siebie. Nie spotykałam się ze znajomymi, wychodziłam, kiedy musiałam w rękawiczkach i w maseczce obowiązkowo. W sklepie szybko dokonywałam zakupów i wychodziłam. Po powrocie do domu byłam w stresie, myłam i dezynfekowałam ręce, na początku prałam ubrania w których wychodziłam. Obecnie już strach nie jest tak wielki. Spotykam się z najbliższą rodziną i wybranymi znajomymi, chodzę na gimnastykę na powietrzu oraz na nordic walking. Przyzwyczałam się do tej nowej sytuacji, obecnie mój stres z upływem czasu jest inny. Noszę maseczkę. Nie mam pojęcia jak długo taka sytuacja będzie miała miejsce, myślę że covid może towarzyszyć nam jak grypa. Trzeba zachować ostrożność.



**JOLA A.**

Niepokój, strach i lęk. Nie było wiadomo jak to się rozwinie. Nie robiłam zapasów, kupowałam na bieżąco to co było mi potrzebne. Towarzyszyła mi maska i zachowanie bezpiecznej odległości, autobus rzadko. Czytałam dużo książek (obyczajowe, historyczne) polecam tytuł Siedem siostr..... Lucinda Riley. Główny bohater adaptuje córki, każda z innego kontynentu, w testamencie zostawia prośbę, żeby każda z nich odnalazła swoje korzenie. Najgorzej było w Święta Wielkanocne, syn mieszka w Krakowie. Psychicznie czułam się ograniczona. Najważniejszy jest kontakt z drugim człowiekiem, z ludźmi. Obecnie mniej niepokoju, ale blokada pozostaje. W październiku mam wyjechać do sanatorium, do mojego ukochanego Ciechocinka – zobaczymy. Skąd bierze się taki wzrost zakażeń, cały czas o tym myślę.



**STEFAN**

Na początku niedowierzenie. Później obserwowanie wiadomości jak się wirus szybko rozprzestrzeni. Po pierwszych informacjach krajowych o zakażeniach lekki niepokój, później dostosowanie się do obostrzeń. Próba funkcjonowania w narzuconych warunkach. Konieczność noszenia maseczki jest trochę niewygodna. Z racji przebytych chorób mając możliwość uzyskania zwolnienia z noszenia maseczki nie zdecydowałam się na taki krok. Ostrożność pomimo niewygodności noszenia maseczki, organizuję wyjazdy do lasu lub nad jeziora. Zauważyłem, że jednak większość stara się funkcjonować normalnie. Trochę wkurzające są błędne lub nieprawdziwe informacje ze strony rządu. Najgroźniejsze jest to, że pandemia spowodowała zapaść służby zdrowia. Wielu chorych na inne schorzenia może mieć problemy z leczeniem. Mam nadzieję, że z nastaniem wiosny powoli wrócimy do normalnego funkcjonowania.



## JADZIA

Od razu pomyślałam, na szybko - trzeba się dostosować do za-  
leceń!!!!!!!

Nie jestem zamknięta w 4 ścianach, mam duży dom, ogród. Kwestia zakupów, jakoś sobie radziłam. Człowiek jest przekorny nagle okazuje się, że jeszcze czegoś brakuje, że coś może by się przydało. Brakowało mi wyjść gdzieś dalej do galerii, kina może do teatru. Zaczęłam wynajdywać „robotę” (dom i ogród). Wg mnie nasz Ursus był dobrze zorganizowany dla mieszkańców. Obecnie służba zdrowia jest dostępna wyłącznie zakażonych covidem. Młody, mój syn miał ostatnio lekki wypadek, żeby uzyskać pomoc odsyłano nas z jednego miejsca do drugiego, w końcu sami daliśmy radę. To się nie skończy, trzeba z tym żyć, do sklepu zawsze noszę maseczkę.

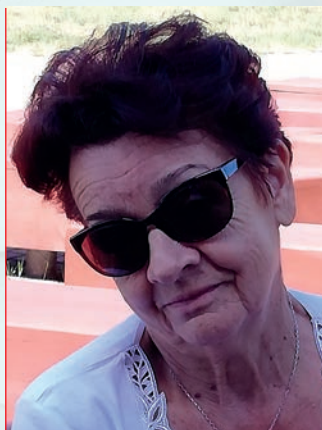


## JOLA M.

E tam rozejdzie się po ko-  
ściach, będzie trwało krótko,  
ale bałam się wyjść do skle-  
pu, wykorzystywałam zapasy.

Do wszystkiego można  
i trzeba się przyzwyczać.  
Teraz obawiam się, że covid  
nie minie, przytłacza mnie to.  
Obawiam się topniejących lo-  
dowców i uwalniających się  
bakterii, które w nich są, oglą-  
dałam taki program.

Szczepiłam się 3 razy na gry-  
pę, źle to zniosłam, choro-  
wałam, nie wiem jeszcze czy  
się zaszczepię jeśli już będzie  
szczepionka - pomyślę. Naj-  
ważniejsze to dużo znajomych-  
telefony, wsparcie i spotkania  
z zaufanymi znajomymi.



## OLA

Przeraziłam się co będzie dalej.  
Wielka niewiadoma. Na szczęście  
w miarę szybko wprowadzono ob-  
ostrzenia i już poczułam się bez-  
piecznie. Unikałam zgromadzeń.  
Poruszałam się samochodem po za-  
kupy tylko pierwszej potrzeby. Nie  
korzystałam ze środków komunika-  
cji miejskiej. Bałam się kontaktów  
z innymi ludźmi z uwagi na grupę  
ryzyka do której należę. Czuję  
się zdrowo, ale wiek robi swoje.  
Używałam jedynie telefonu. Te-  
raz oswoiłam się z tym covidem,  
kontaktuję się grupą ludzi spraw-  
dzonych tzn. tymi, których znam.  
Wykluczyłam spotkania gromadne.  
Córka mieszka zagranicą na stałe  
, więc tylko skype. Wg mnie do  
chwili kiedy nie będzie szczepion-  
ki nie będzie mniej przypadków  
i wirus będzie żył.



## ANDRZEJ

Wiadomość o tajemniczym wiru-  
sie pojawiła się niedługo po moim  
powrocie z Indii z terenów sąsiadu-  
jących z Chinami. Początkowo było  
uczucie satysfakcji, że zdążyłem tam  
być przed nim/koronawirusem/ i nic  
mi nie grozi. Kiedy jednak „zaraza”  
stała się globalnym zagrożeniem i za-  
częło przybywać zarażonych również  
u nas pojawił się strach o moich naj-  
bliższych, szczególnie o tych „star-  
szaków”, do których należę przede  
wszystkim ja.

*A na teraz jest recepta*

**Weź nie kichaj,**

**Weź nie prychnaj,**

**Weź nie chuchaj w stronę mą.**

**Weź w łazience myj swe ręce**

**Bo wirusy wszędzie są**

**Zwłaszcza ten.**

**Weź w maseczce wszędzie wal.**

**Choć to nie maskowy bal.**



## ALICJA

Dla mnie po prostu cały świat się zmienił, zamknął. Brakuje mi wszystkiego spotkań ze znajomymi, zajęć i wykładów na uniwersytecie, prób chóru, śpiewu, brakuje ludzi, którzy odeszli na zawsze. Nie uczestniczyłam w pogrzebie Lucyny i jest mi z tego powodu niezmiernie przykro.

Z drugiej strony tyle dobroci, odruchów serca otrzymuję od innych. Dziękuję za to.

Mam kontakt telefoniczny z rodziną za granicą. Bardzo się z tego cieszę.

Według mnie to co było nie wróci. Na myśl przychodzi mi powiedzenie nie wchodzi się dwa razy do tej samej wody. Nie wiem czy wrócimy do życia z przed pandemii. Na początku była wiosna, słońce, zieleń kwiaty, ciepło, długi dzień a teraz krótki dzień, długie popołudnia i wieczory, szybko robi się ciemno i nic się już nie chce. Siedzę w mieszkaniu, mieszkam sama nie masz się do kogo odezwać. Obiecałam sobie zrobić różne porządki, ale wcale mi się nie chce. Nie potrafię się zmobilizować. Ten świat, w którym żyliśmy to się skończył.



**Wszystkim słuchaczom  
oraz sympatykom TUTW**

**życzymy radosnych Świąt  
i życzliwości na każdy dzień  
Nowego Roku 2021**

**Zarząd i Komisja Rewizyjna TUTW**



### **Święta – cudowny czas**

*Ze szczerego serca w ten piękny czas  
gdy gwiazdka świeci dla wszystkich nas,  
miłości bez trosk i złości,  
niech się spełnią marzenia,  
niech będzie białe,  
żeby się szczęście uśmiechało.  
Szczęście to magia w sercu ukryta,  
nie pozwólmy mu zostać w ukryciu,  
podarujmy je bliskim na święta.  
Oby w ten cudowny czas  
nikomu smutno nie było.  
A w naszym polskim domu  
zgoda i pokój zagościła  
w całym następnym Roku 2021.*

*Lucyna Wasilewska 2016*

**TOWARZYSTWO UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU  
im. Prezydenta St. Wojciechowskiego**

**Siedziba TUTW** mieści się  
w Bibliotece Publicznej  
im. W. J. Grabskiego przy  
ul. Plutonu Torpedy 47, 02-495  
Warszawa, mail: tutw\_ursus@orange.pl  
tel. i faks do Biblioteki: 22 8824300  
<http://www.bpursus.waw.pl>

**WYKŁADY** odbywają się  
w OK Arsus  
Warszawa Ursus ul. Traktorzystów 14  
w czwartki godz. 11.00  
**INFORMACJE I ZAPISY**  
Dom Kultury „Kolorowa” p. nr 118  
W każdy wtorek w godz. 10.00-12.00

**REDAKCJA:**  
Andrzej Blus,  
Grażyna Elsner-Mielniczek  
Dziękujemy wszystkim autorom tekstów  
i zdjęć.

Zdjęcie na okładce: Andrzej Blus